

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ZDROWIA

(NR 95)

z dnia 13 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 95)

13 października 2017 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartosza Arłukowicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Informacja ministra zdrowia **Konstantego Radziwiłła** na temat postępu negocjacji z protestującymi lekarzami rezydentami”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konstanty Radziwiłł** minister zdrowia wraz ze współpracownikami, **Marzanna Bieńkowska** dyrektor Wydziału Interwencyjno-Poradniczego Biura Rzecznika Praw Pacjenta wraz ze współpracownikiem, **Przemysław Bryksa** dyrektor Biura do Spraw Narodowej Rady Rozwoju, Samorządu i Inicjatyw Obywatelskich Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Grażyna Gregorowicz** główny specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Aleksandra Bednarska** sekretarz Zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Psychologów, **Wanda Fidelus-Ninkiewicz** dyrektor Biura Naczelnej Izby Lekarskiej wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Hałabuz** przewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy wraz ze współpracownikami, **Ewa Janiuk** wiceprzewodnicząca Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, **Jan Kowalczyk** członek Zarządu Regionu Mazowieckiego OZZL, **Longina Kaczmarska** wiceprzewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, członkowie Porozumienia Zawodów Medycznych, **Tomasz Grodzki** senator RP oraz **Mateusz Moksik** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Longina Grzegorzka**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak** oraz **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Zdrowia zwołane na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany Komisji w dniu 10 października 2017 r. Porządek dzienny, to informacja ministra zdrowia **Konstantego Radziwiłła** na temat postępu negocjacji z protestującymi lekarzami rezydentami.

Chciałbym zaproponować następujący tryb pracy. W związku z tym, że to już któreś posiedzenie Komisji, chciałbym prosić państwa o akceptację tego, żebyśmy zaczęli od informacji ze strony protestujących rezydentów, żeby w sposób merytoryczny, wręcz technokratyczny, przekazali nam, co działo się w ciągu ostatnich dni i po raz kolejny przypomnieli swoje oczekiwania oraz powód protestu. Proponuję, żeby potem odniósł się do tego minister zdrowia, przekazując swoją opinię na temat całego procesu negocjacyjnego. Następnie będzie krótka dyskusja gości, posłów i senatorów. Na tym proponowałbym zakończyć posiedzenie Komisji. Nie słyszę sprzeciwu, oddaję państwu głos.

Dzień dobry, witam serdecznie lekarzy rezydentów. Oddaję państwu głos z prośbą o przedstawianie się przed wypowiedzią. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Łukasz Jankowski:

Dzień dobry, szanowni państwo. Łukasz Jankowski wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Na wstępie chcę powiedzieć, że jest nam smutno i przykro, że jeszcze tu jesteśmy. To znaczy, że jesteśmy na posiedzeniu Komisji i ten protest jeszcze trwa.

Pan przewodniczący zwrócił się z prośbą o technokratyczne podejście do sprawy. Otóż, w ostatnich dniach, w środę, spotkaliśmy się w centrum dialogu społecznego z panią premier Beatą Szydło, a wcześniej, we wtorek, z panem ministrem Kowalczykiem i panem marszałkiem Karczewskim. Na spotkaniu we wtorek z osobami, o których mówiłem przed chwilą, uzgodniliśmy, że w trakcie spotkania środowego, jeżeli zawiesimy protest, to dojdzie do spotkania z panią premier Szydło i w trakcie spotkania środowego padną wiążące ustalenia. Tak nas zapewniono. Zawiesiliśmy protest.

Doszło do spotkania środowego. Byliśmy umówieni na godzinę 13.00. Zmieniano miejsce. Poinformowano nas przed tym spotkaniem, że odbędzie się ono w Senacie, a następnie, że w centrum dialogu społecznego. Kiedy przybyliśmy na miejsce, okazało się, że właśnie obraduje Rada Dialogu Społecznego i mamy negocjować nasze postulaty w ramach posiedzenia RDS, na co nie zgodziliśmy się. Zostało to odebrane i tak podane do wiadomości publicznej jako nasza niezgoda na rozmowy o problemach ochrony zdrowia z szerszą grupą odbiorców.

Naszym celem było wywiązanie się z naszych ustaleń ze stroną rządową, to znaczy, rozmowa i negocjacje naszych postulatów z panią premier. Tego się trzymaliśmy nie chcąc włączać się w tym momencie w posiedzenie RDS, bo naszym celem było nie przyjscie na spotkanie RDS, tylko negocjacje z panią premier. Od godziny 13.00 do godziny 14.00 oczekiwaliśmy na panią premier w salce obok RDS – podaję te szczegóły ze względu na chronologię i technokratyczny opis.

O godzinie 14.00 pojawiła się pani premier z szeroką reprezentacją rządową. Rozmawialiśmy. Na tym spotkaniu pani premier wyraziła wolę powołania zespołu – jak zapewne państwo wiedzą – złożonego z ekspertów, który ma pracować – i to padło wielokrotnie – nad jak najszybszym osiągnięciem satysfakcjonującego wzrostu – to padło explicite – do 6% PKB. My nastawialiśmy na konkretną datę, kiedy możemy spodziewać się takiego wzrostu. Strona rządowa i pani premier wyrażali wolę jak najszybszego dokonania tego wzrostu. Spotkanie zakończyło się ze względu na to, że pani premier miała inne obowiązki, a to spotkanie się przedłużało. Pozostała na stole propozycja, że dołączamy do zespołu powołanego – co podkreślam – przy Premierze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i zawieszamy protest, ruszamy do pracy. Tak to było powiedziane. Natomiast, po chwili zastanowienia, już bez obecności pani premier, zdecydowaliśmy o tym, w poczuciu odpowiedzialności za to środowisko, które reprezentujemy i za ludzi głodujących tutaj, którzy dali nam mandat do takiej decyzji, że musimy odwieść protest ze względu na to, że nie padły konkrety ani formalne deklaracje, na które oczekiwaliśmy.

Następnego dnia, widząc, w naszej ocenie, złe wydarzenia w Sejmie – chyba mogą użyć tego określenia – to znaczy, że ten protest – trzeba powiedzieć wprost – nabral znaczenia politycznego, co nie było naszym celem, zadzwoniłem do pani minister Kępy z prośbą o spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z panią premier. Powołaliśmy w trybie nadzwyczajnym spotkanie zarządu PR z głodującymi. Stawili się wszyscy przedstawiciele. Chwilę zajęło nam przekonanie wszystkich osób głodujących do wyrażenia woli podjęcia porozumienia w takim kształcie, jaki był wynegocjowany we wtorek z panem marszałkiem Karczewskim i z panem ministrem Kowalczykiem. To znaczy, formalne zagwarantowanie woli wzrostu nakładów do 6% PKB w 2022 r. – to jest to, co podpisali pan marszałek i pan minister Kowalczyk – zagwarantowanie woli zwiększenia wynagrodzeń lekarzy rezydentów i wreszcie, zagwarantowanie woli debaty nad współczynnikami ustawy o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia. Takie warunki ustaliliśmy z ludźmi, których reprezentujemy i z takim mandatem pojechaliśmy na spotkanie do KPRM.

Spotkanie odbyło się późno. Poślizg był z naszej strony, bo musieliśmy ustalić to ze wszystkimi. Jak mogą sobie państwo wyobrazić, ustalenie wiążące, nie tylko w gronie zarządu, ale i z osobami, które nie jedzą już któryś dzień – a jest to gigantyczny ładunek emocji w trakcie takiego protestu – nie jest łatwe, ale to nam się udało. Ruszyliśmy do KPRM z wyciągniętą ręką i gotowością na to, że przyjdziemy i dogadamy się na tych zasadach, które uzgodniliśmy we wtorek. Żadne nowe postulaty nie pojawiły się z naszej strony.

W KPRM spotkaliśmy się z panem ministrem Radziwiłłem, panią minister Kempą i panem ministrem Kowalczykiem, którzy oświadczyli nam, że warunkiem rozmów

z panią premier Szydło jest zakończenie protestu. A jeśli zawieszenie – trzymając się tego, o czym rozmawialiśmy – to warunkiem jest wydanie przez nas komunikatu, że w tym momencie, kiedy rozmawiamy przed spotkaniem z panią premier Szydło, osoby głodujące udają się do domów, a właściwie do naszych pacjentów. Czyli, warunkiem rozmowy z panią premier jest wydanie przez nas komunikatu, że osoby protestujące udają się do naszych pacjentów. Nie mieliśmy prerogatyw od naszych ludzi do tego, żeby w tym czasie, o godzinie 22.30, protest, tak naprawdę, kończyć. W związku z tym, poprosiliśmy stronę rządową o przerwę i dalsze ustalenia w duchu otwarcia w tamtym czasie.

W związku z tym, teraz sytuacja wygląda tak, że nasz protest trwa. Czujemy się smutni. Czujemy się w pewnym sensie upokorzeni... Mówię to mocne słowo – może zbyt mocne, proszę państwa – bo proszę nam wierzyć, że nasze emocje w tym tygłku protestu, kiedy jest burza emocji, biorą czasem górę. Powiedzieliśmy te słowa dlatego, że dużo czasu i siły zajęło nam przekonanie wszystkich z naszej strony do tego, że teraz najważniejszy jest kompromis i czas. A kiedy przyszliśmy z wyciągniętą ręką mówiąc – „Tak, poczekamy, damy państwu czas. Trzymajmy się ustaleń z wtorku. Niech padnie konkretna data, do której chcemy dojść”, wtedy usłyszeliśmy, że spotkania z panią premier nie będzie. W związku z tym siedzimy tutaj trochę z poczuciem rozczarowania i z pytaniem, co dalej w takim razie, bo nasz protest trwa.

W poniedziałek zbiera się Komitet Protestacyjny Porozumienia Zawodów Medycznych. Związki chcą eskalować działania, a my mamy pytanie, z kim dalej możemy rozmawiać. Cały czas deklarowaliśmy otwartość na rozmowy. Pomimo tego, że jesteśmy strasznie zmęczeni tym protestem, proszę państwa, strasznie zmęczeni przedłużającymi się rozmowami, cały czas jesteśmy otwarci. Gdybyśmy teraz dostali telefon, nasza reprezentacja pojechałaby na spotkanie. Gdyby to było za godzinę, to za godzinę, w nocy, to w nocy. I to jest to, co chcę państwu przekazać. Mam nadzieję, że udało mi się powiedzieć to bez emocji, bo chciałem, żeby to było z naszej strony w miarę obiektywne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję, panie doktorze. I o to chodzi w tym dzisiejszym spotkaniu, żeby było bez emocji. To spotkanie jest zwołane po to, żeby, być może, zbudować nową płaszczyznę do rozmowy. Tylko taki ma to cel.

Zanim oddam głos ministrowi zdrowia, chciałbym zapytać sekretariat Komisji, czy mamy na sali przedstawicieli kancelarii premiera, ministra finansów i ministra pracy, których zapraszaliśmy.

Czy mamy na sali przedstawicieli Ministerstwa Finansów? Mamy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Nie mamy. Kancelaria premiera. Nie mamy. Kancelaria prezydenta. Jest pan dyrektor. Bardzo serdecznie witam, panie dyrektorze i zapraszamy. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie członkowie Komisji Zdrowia, szanowni państwo posłowie goście, szanowni państwo, także lekarze rezydenci, spotykamy się po raz kolejny w sprawie protestu podjętego przez środowisko lekarzy rezydentów. Muszę powiedzieć, że czuję się zawiedziony, że wnioskodawcy tego posiedzenia, przede wszystkim pan przewodniczący Arłukowicz i inni posłowie opozycji, nie usłuchali wyraźnie słyszalnego poprzez media głosu protestujących, którzy jasno stwierdzali, że to miejsce nie jest dobre na posiedzenie sejmowej Komisji. Mnie też tak się wydaje. Niestety, pan przewodniczący Arłukowicz, wczoraj w Sejmie krzycząc i apelując do nas o porozumienie, sam w sposób bezpardonowy – moim zdaniem – wykorzystuje ten protest lekarzy rezydentów do autopromocji i nieuzasadnionego atakowania rządu.

Przypomnę jedno, panie przewodniczący. Ja już wczoraj o tym mówiłem, ale ciągle spotykamy się w tej samej sprawie, więc niektóre rzeczy trzeba przypominać – 70 mln zł, o których pan mówił, załatwił pan dla lekarzy rezydentów i stażystów w 4 lata, a my uzyskaliśmy 5 razy więcej w 2 razy krótszym czasie. Myślę, że pora skończyć z tym politycznym teatrem, w którym dzisiaj politykom opozycji bardziej zależy na zrobieniu sobie zdjęć z protestującymi...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, przepraszam...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

...niż zająć się rzeczywistymi problemami.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, przepraszam. Tematem spotkania jest postęp negocjacji w sprawie protestujących lekarzy, a nie historia naszych relacji. Bardzo proszę przystąpić do tematu.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Jak już wskazywałem, problemy lekarzy rezydentów nie zaczęły się ani wczoraj, ani dzisiaj. Nie zaczęły się też 2 października tego roku, kiedy zdecydowali się na ten protest, ani też nie zaczęły się 16 listopada 2015 r., kiedy powoływano rząd pani premier Beaty Szydło.

Na potwierdzenie tych tez, że z problemem mamy do czynienia od znacznie wcześniej, mam przed sobą raport, o którym wczoraj wspominałem. To raport na temat kształcenia kadr medycznych przygotowany przez Najwyższą Izbę Kontroli, który jest niejako oceną polityki w tym zakresie prowadzonej wcześniej. Wskazuje na przyczyny, źródła i obszary, jakie są istotą problemów, z którymi musimy się zmierzyć.

Szanowni państwo, jak mówi raport pt. „Kształcenie i przygotowanie zawodowe kadr medycznych”, okres objęty kontrolą dotyczył lat 2013-2015, a w przypadku uczelni medycznych lat akademickich 2012-2013 do 2015-2016, do czasu zakończenia czynności kontrolnych. W tym okresie ministrem zdrowia był pan minister Arłukowicz. Oczywiście, ja nie będę przedstawiał obszernego raportu, niemniej jednak – tu nawet nie chodzi o to, żeby wskazywać, kto jest winny, chociaż oczywiście winni są ci, którzy kierowali resortem w tamtym czasie – pokazuje on, jakie są wyzwania i problemy, z którymi musimy sobie poradzić, a właściwie, z jakimi już dzisiaj sobie radzimy.

W ocenie NIK, system kształcenia i szkolenia zawodowego kadr medycznych w tamtym czasie nie zapewniał przygotowania wystarczającej liczby odpowiednio kształconych specjalistów, stosownie do zmieniających się potrzeb zdrowotnych społeczeństwa. NIK zwraca uwagę w tym raporcie, że brak lekarzy niektórych specjalności staje się jedną z najistotniejszych systemowych przyczyn wydłużania się średniego czasu oczekiwania na świadczenia medyczne. Z ustaleń kontroli wynikało, że Minister Zdrowia nie opracował w postaci sformalizowanego dokumentu – jeszcze raz przypominam, w latach 2013-2015 – długookresowej strategii uwzględniającej potrzeby zdrowotne społeczeństwa, opartej na analizie trendów demograficznych i danych epidemiologicznych, która uzasadniałaby decyzje o liczbie kształconych lekarzy i przedstawicieli innych zawodów medycznych. Nie funkcjonował system monitorowania kształcenia pracowników medycznych, którego zadaniem – zgodnie z założeniami – miało być, między innymi, gromadzenie informacji pozwalających na określenie zapotrzebowania na miejsca szkoleniowe w określonych dziedzinach medycyny i farmacji oraz w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia, a także wspomaganie procesu zarządzania systemem kształcenia pracowników medycznych.

Chcę zwrócić uwagę na to, że przez ostatnie 2 lata naprawiamy, a w znacznej mierze naprawiliśmy to. System monitorowania kształcenia już działa dla wszystkich zawodów medycznych.

Dalej czytamy w tym raporcie, że „wprowadzono regulacje prawne, które stwarzają zagrożenie dla jakości procesu kształcenia. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że likwidacja stażu podyplomowego...” – pisze NIK – „...i włączenie nauczania praktycznego do kształcenia przeddyplomowego nie zapewni praktycznego przygotowania do wykonywania zawodu lekarza adekwatnego do uzyskiwanego w poprzednim porządku prawnym. Do braku odpowiedniej liczby specjalistów przyczyniała się ograniczona liczba miejsc rezydenckich, chociaż nie wszystkie przyznane miejsca w wielu deficytowych dziedzinach medycyny były wykorzystywane ze względu na brak chętnych”. Nie będę czytał więcej szczegółów z tego raportu, ale wynika z tego, że to, co już podjęliśmy przez te 2 lata, w znacznej mierze naprawia różnego rodzaju błędy w obszarze kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentyków, a część z tych rzeczy, które podejmujemy w tej chwili, jak chociażby dodatek motywacyjny dla specjalności, które zidentyfikowa-

liśmy jako te, które są niezbędne do zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych pacjentów, to są kroki pożądane, dobre i uwzględniające krytykę NIK i zalecenia kierowane w stosunku do ministra zdrowia kimkolwiek by on był. Tylko że ta kontrola dotyczyła okresu, w którym to właśnie pan przewodniczący kierował resortem.

Wiedząc o tych problemach, rozpoczęliśmy pracę nad poprawą sytuacji młodych lekarzy również w ostatnim czasie. Oprócz ustawy podwyżkowej, która jest przełomem w polskim systemie służby zdrowia, długo oczekiwanym przez środowiska wszystkich zawodów medycznych, nie tylko lekarzy – ta ustawa gwarantuje stopniowe dochodzenie do ponad 5200 zł pensji zasadniczej lekarza rezydenta – pracowaliśmy w zespole, który obejmował kształcenie podyplomowe lekarzy, z udziałem lekarzy rezydentów. Powstał on już 30 marca 2017 r., z udziałem przedstawicieli lekarzy rezydentów i bardzo wielu innych środowisk. Na dzisiaj owocem – jak można powiedzieć – pracy tego zespołu, jest adresowanie bardzo wielu problemów dotyczących kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentyków, wskazanych i krytykowanych przez NIK w wymienionym przeze mnie raporcie, ale także wyrażanych przez lekarzy rezydentów. Mam nadzieję, że już niebawem projekt będzie mógł stać się przedmiotem prac parlamentarnych i wejdzie w życie bez zbędnej zwłoki. Można powiedzieć, że kilkadziesiąt istotnych zmian, które wprowadzamy do systemu, to literalna realizacja oczekiwań lekarzy rezydentów.

I wreszcie, kwestia dialogu. Mówiłem już o licznych spotkaniach, czy to w zespole czy poza zespołem. Z lekarzami rezydentami i ich przedstawicielami w ministerstwie mamy do czynienia ciągle – jak można powiedzieć. Osobiście również wielokrotnie spotykałem się z tym środowiskiem. A jeśli chodzi o temat dzisiejszego posiedzenia Komisji, to ten dialog – każda ze stron spotykających się czy rozmawiających widzi go nieco inaczej – przebiega zgodnie. Jeśli chodzi o harmonogram – to, co zostało przekazane przez mojego przedmówcę – dialog odbywał się wczoraj, a właściwie prawie dzisiaj, bo do późnego wieczora. Odbywał się wcześniej, również przez te 2 lata.

Pani premier Beata Szydło spotkała się z państwem rezydentami w kontekście zawieszono protestu głodowego i nie było żadnego powodu, żeby w takich samych okolicznościach spotykać się następnego dnia, dlatego że pani premier podczas spotkania w centrum dialogu wyraziła jednoznacznie wolę, aby realizować wiele tych postulatów, a w zasadzie wszystkie postulaty, jakie zgłaszają lekarze rezydenci. A zatem, nie tylko planować, ale i kontynuować wzrost nakładów na ochronę zdrowia na drodze ustawy, co jest przełomem, rewolucją – jak można powiedzieć – w podejściu do nakładów na ochronę zdrowia. Zapewnić 6-procentowy udział publicznych nakładów na ochronę zdrowia w wydatkach publicznych jak najszybciej. Słowa „jak najszybciej” oznaczają nie tylko wolę, bo ona jest, ale również odpowiedzialność. To jest zupełnie oczywiste, że to, kiedy to się uda, nie jest tylko kwestią woli, ale również odpowiedzialnej analizy możliwości budżetowych i pewnego rodzaju rozłożenia oczywistych akcentów i priorytetów stojących przed rządem i oczekiwanych przez społeczeństwo nie tylko w zakresie służby zdrowia, ale w bardzo wielu innych wydatkach, które ponosi budżet. Pani premier jednoznacznie wyraziła wolę, aby te nakłady rosły właśnie w taki sposób, aby osiągnąć 6-procentowy udział PKB na zdrowie i aby jednocześnie zrobić to jak najszybciej. To są słowa pani premier, które padły podczas spotkania z państwem rezydentami, podczas zawieszenia protestu 2 dni temu.

Drugim punktem, o który państwo zabiegają, jest wzrost wynagrodzeń lekarzy rezydentów. Również tutaj pani premier jednoznacznie wskazała, że jest wola pracy nad tym, żeby te wynagrodzenia były wyższe, zresztą, zgodnie z założeniami już realizowanymi. Jeszcze raz powtarzam, że nakłady na ochronę zdrowia już rosną. Wzrosły w tym roku bardziej niż kiedykolwiek, co jest też dowodem na czystość intencji, uczciwość planów na przyszłość, że to nie jest odkładanie czegoś, tylko plan na kontynuację.

I to samo, jeśli chodzi o wynagrodzenia. My już jesteśmy w określonej sytuacji prawnej, której wcześniej nie było. Ta sytuacja prawna, którą mamy od czerwca tego roku – związana z ustawą o kształtowaniu minimalnych wynagrodzeń zasadniczych pracowników medycznych – jest nowa. Nową sytuacją jest także projekt rozporządzenia w sprawie wynagrodzeń dla lekarzy rezydentów, który państwo rezydenci znają, nad którym toczą się ostatnie prace i niebawem wejdzie w życie. To są punkty, których wcześniej nie

było, a zatem jesteśmy już znacznie dalej niż było to w niedalekiej przeszłości. I wreszcie, pani premier wyraziła wolę przeanalizowania różnego rodzaju dyskusji i krytyki, która towarzyszy wprowadzonej w życie ustawie o minimalnych wynagrodzeniach zasadniczych pracowników medycznych. Te wszystkie aspekty sprawy miałyby być przedmiotem analizy i pracy zespołu, którego powstanie zostało zapowiedziane.

Chcę powiedzieć, że w tej chwili, na polecenie pani premier, realizuje to już w praktyce zespół, którego nazwa brzmi Zespół do spraw systemowych rozwiązań finansowych w ochronie zdrowia, przyszłości kadr medycznych i sposobu ich wynagradzania. Będzie się zajmować wszystkimi tymi sprawami. Zapraszamy do niego wiele podmiotów. Oczywiście, nie tylko lekarzy rezydentów, ale także wiele innych podmiotów, w tym także przedstawicieli różnych resortów, bo prace w tych wszystkich obszarach, które wymieniłem, muszą się toczyć w sposób odpowiedzialny. Tak, aby nie tyle coś zadeklarować, ile to wszystko, do czego zmierzamy, było realne do spełnienia.

Chcę również powiedzieć, że mam ze sobą list, który zaraz przekażę panu Krzysztofowi Hałabuzowi przewodniczącemu Porozumienia Rezydentów, że mimo tych perturbacji w zakresie spotkań z nami ze strony państwa rezydentów, zaproszenie do udziału w tym zespole jest aktualne. Właśnie za chwilę chciałbym przekazać list z tym zaproszeniem. Mam nadzieję, że mimo pewnej nieufności, jaką daje się zauważyć ze strony państwa rezydentów, po tych wszystkich deklaracjach, które składałem w imieniu swoim, ale także pani premier, to zaufanie zostanie odbudowane i do tej wspólnej pracy możemy przystąpić. Oczywiście, lepiej będzie się nam pracować, jeśli nie będzie się to odbywać w kontekście, po pierwsze, zgiełku politycznego, a po drugie, protestu głodowego, który nie sprzyja spokojnej pracy. To jest oczywiste. Zespół, jak państwo rezydenci wiedzą, ma założoną pracę na 2 miesiące – do 15 grudnia miałby przygotować swój raport – i mam nadzieję, że to będzie okres intensywnej pracy. Jeszcze raz powtarzam – ta praca zostanie wykonana tak czy inaczej, ale lepiej byłoby, gdyby toczyła się z udziałem państwa rezydentów. I w zadzie to chyba tyle, panie przewodniczący, co miałbym do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Oddając głos najpierw przedstawicielom instytucji a potem posłom, chciałbym zapytać pana ministra tylko krótko o dwie sprawy. Czy od naszego ostatniego spotkania ze strony Ministerstwa Zdrowia skierowano w stronę protestujących jakąkolwiek propozycję poza zespołem? To, pierwsze. I drugie – gdyby pan dookreślił słowa, które wczoraj padły. Myślę, że one są ważne. Co pan przez to rozumie?

Powiedział pan minister wczoraj, że w obliczu protestu rozważana jest likwidacja rezydentur w ogóle. To jest cytat. Już oddaję głos przedstawicielom innych instytucji oraz paniom i panom posłom. Czy od naszego ostatniego spotkania przedstawił pan protestującym rezydentom jakąś inną propozycję niż powołanie wspólnego zespołu? To, po pierwsze. A po drugie, co znaczy, że w obliczu protestu rozważamy likwidację rezydentur w ogóle.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o kwestię propozycji, rozumiem, że odnośnie do wzrostu nakładów, dość jasno się wyraziłem. W tym roku nakłady wzrastają do wartości niespotykanych w przeszłości, i to jest fakt. Tu nie ma o czym dyskutować. Prawdopodobnie przekroczymy w tym roku 4,7% PKB z ubiegłego roku, co jest rekordem Polski, jeżeli chodzi o wydatki na ochronę zdrowia, historycznie nigdy niespotykany.

Natomiast, jeżeli chodzi o dalszy kierunek, to państwo rezydenci wszyscy wiedzą, bo pani premier kilkakrotnie o tym mówiła, że rząd pracuje w tej chwili nad projektem ustawy, która będzie gwarantować systematyczne, stopniowe zwiększanie nakładów na ochronę zdrowia do poziomu 6%. I tutaj jest bardzo wyraźnie wyrażona wola ze strony pani premier, żeby to stało się jak najszybciej. A jak szybko to się uda, będzie zależęć, między innymi, od tych prac, które właśnie rozpoczynamy.

Założeniem projektu ustawy, który został przygotowany, jest to, żeby wzrost następował od 2018 r. do 2025 r. stopniowo, w tempie mniej więcej 0,2% co roku. Jednak jest wola do tego, żeby o tym dyskutować i pracować, żeby być może – jeżeli pozwoli

na to prognoza rozwoju gospodarczego, rozwoju rynku pracy, podatków itd., pozwolą na to te analizy – ten czas ewentualnie skrócić. Jest taka wola.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia lekarzy rezydentów można powiedzieć, że na dzisiaj jedna dana jest oczywista. To jest obowiązek Ministra Zdrowia w zakresie kształtowania wynagrodzeń, wynikający z postanowień ustawy z dnia 8 czerwca w sprawie kształtowania minimalnych wynagrodzeń pracowników medycznych. To jest poziom znany. On się waha w kolejnych latach od najpierw około 100 zł miesięcznie do ponad 300 zł miesięcznie. W sumie daje to podwyżki zdecydowanie powyżej 1000 zł na każdego rezydenta w tym czasie.

Oprócz tego postanowiłem zrealizować między innymi ten krytyczny raport NIK, który zauważa i stwierdza, że dotychczas lista specjalności priorytetowych była praktycznie martwa. Nic z niej nie wynikało poza tym, że część rezydentów otrzymywała miesięcznie około 300 zł więcej, natomiast nie wpływało to zupełnie na ich wybory. Są dramatyczne, skrajne różnice między specjalnościami, na których nam zależy, gdzie często jest tak, że jest 1 chętny na 10 miejsc. A po drugiej stronie jest wiele takich specjalności, na których nam mniej zależy, gdzie jest dziesięciu kandydatów na jedno miejsce.

Aby z tym problemem się uporać postanowiłem, żeby w specjalnościach, które zidentyfikowaliśmy jako deficytowe, dodać do wynagrodzenia lekarzy rezydentów 1200 zł miesięcznie. Na to rząd przeznaczył w przyszłym roku 81 mln zł dodatkowo. Na dzisiaj mogę powiedzieć, że tych specjalności jest 20. To są wszystkie te specjalności, które znajdują się na liście rozporządzenia w sprawie specjalności priorytetowych. A oprócz tego są to: chirurgia ogólna, interna, psychiatria, kardiologia dziecięca i ortodoncja. To są specjalności, które dodatkowo znalazły się na tej liście. Wszystkie te specjalności będą finansowane dodatkami 1200 zł. W praktyce oznacza to, że od 1 stycznia – do tego czasu będą już udzielone podwyżki, ale 1 stycznia jest takim terminem, od którego wiele rzeczy liczymy – podwyżki w tych specjalnościach będą się wahać w tych specjalnościach od około 1400 zł miesięcznie na specjalizanta i będzie to dotyczyć 53% rezydentów, którzy rozpoczną specjalizację w tych specjalnościach deficytowych.

I drugie pytanie, o kwestię przyszłości systemu rezydenckiego. Proszę państwa, chcę powiedzieć, że wokół tej sprawy toczy się dyskusja. Myślę, że jest wiele nieporozumień. Niektórzy traktują ministra zdrowia jako pracodawcę młodych lekarzy, którzy się specjalizują. To jest nie całkiem poprawny sposób rozumowania, ponieważ pracodawcami, tak samo jak pracodawcami absolwentów wszystkich innych studiów, są oczywiście bezpośrednio zakłady pracy i ich dyrektorzy. W przypadku lekarzy specjalizujących się, w ogromnej mierze są to szpitale. Wydaje się, że należy ponownie rozważyć kwestię, czym tak naprawdę jest dodatkowy sposób finansowania i zachęt do tego, żeby się specjalizować, a także specjalizować w określonych dziedzinach, lekarzy kończących staż podyplomowy. Z całą pewnością nie chodzi tutaj po prostu o czysty transfer środków finansowych do lekarzy, którzy się specjalizują, tylko – jak słusznie zauważa NIK w swoim raporcie – o kształtowanie wyborów tych lekarzy tak, aby zabezpieczyć w odpowiedni sposób potrzeby zdrowotne pacjentów, po prostu, zabezpieczyć zdrowie i życie ludzi, którzy w Polsce chorują. Żeby to się stało, rozważamy różnego rodzaju rozwiązania.

Wydaje się, że wobec wyraźnego kryzysu w zakresie specjalizowania się w trybie rezydenckim, należy wśród różnych możliwości rozważyć i taką, aby lekarze specjalizujący się byli po prostu zatrudnieni w swoich zakładach pracy, natomiast Minister Zdrowia, poprzez różnego rodzaju dodatkowe środki, zachęcał ich do określonych wyborów. Także poprzez różnego rodzaju rozwiązania mające charakter, po pierwsze, dobrowolny, fakultatywny i wiążący obie strony – z jednej strony, Ministra Zdrowia w stosunku do takiego lekarza, poprzez odpowiednie finansowanie wyboru pożądanego z punktu widzenia społecznego, a z drugiej strony, lekarza, który korzystałby z takich dodatkowych środków – w taki sposób, by lekarz zobowiązywał się do jakiegoś okresu – powiedzmy wprost – odpracowania tych środków, które miałyby charakter państwowy, dodatkowy – co podkreślam – oprócz wynagrodzenia za pracę.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu...

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, chciałbym tylko doprecyzować, że to jest w tej chwili przedmiotem analiz. Chciałbym także, żeby to było przedmiotem pracy tego zespołu, który powołujemy. To nie są żadne sprawy przesądzone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela kancelarii premiera. Proszę o podstawienie się i przekazanie nam informacji o pełnionej funkcji w kancelarii premiera. Nie ma przedstawiciela kancelarii premiera. Minister finansów, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie przewodniczący, pan już o to zapytał. Rozumiem, że można mieć słabą pamięć, ale pan zapytał na początku posiedzenia Komisji, czy jest ktoś z kancelarii premiera. Być może pomylił pan kancelarię prezydenta z kancelarią premiera.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, proszę spokojnie. Pan minister mówił dłuższy czas. Mówili też rezydenci. Jest tu mnóstwo ludzi. Nie chcę nikogo pominąć. Upewniłem się, że nikogo nie ma z kancelarii premiera, dlatego teraz przechodzę do ministra finansów. Bardzo proszę ministra finansów o zabranie głosu.

Ministerstwo Finansów. Proszę o przedstawienie się i podanie pełnionej funkcji.

Główny specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów Grażyna Gregorowicz:

Dzień dobry, Grażyna Gregorowicz. Jestem głównym specjalistą w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo prosimy o przekazanie informacji, czy Ministerstwo Finansów uczestniczy w procesie negocjacyjnym, czy przedstawia jakieś propozycje, czy ma jakieś propozycje.

Starszy specjalista w departamencie MF Grażyna Gregorowicz:

Zostałam upoważniona do przekazania informacji o środkach finansowych, które zostały wyasygnowane przez ministerstwo na świadczenia zdrowotne w 2017 r. Są to dodatkowe środki przekraczające 3 mld zł. Dodatkowo, poza tą kwotą 3 mld zł, została wygoszczona kwota około 890 mln zł z przeznaczeniem na podjęte ustawy. Między innymi, ustawę, która pozwala na wyposażenie gabinetów i dentobusów, zakup aparatury i sprzętu, na zwiększenie wynagrodzeń inspekcji sanitarnej i realizowanie programu POLKARD. W sumie, w 2017 r. ta dodatkowa kwota zwiększenia wynosi blisko 4 mld zł.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani dyrektor, przepraszam bardzo. To wiemy. Chciałbym tylko dopytać, czy od 2 października, kiedy rozpoczął się protest rezydentów, są państwo stroną tego dialogu i jakie propozycje przedstawili?

Starszy specjalista w departamencie MF Grażyna Gregorowicz:

Trudno mi mówić o kwestii od 2 października. Nie mam dokładnej informacji, na których spotkaniach były obecne osoby z Ministerstwa Finansów. Jeżeli jest to niezbędne, udzielimy tej informacji w formie pisemnej, bo nie mam wiedzy na ten temat.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan minister Radziwiłł.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, jeżeli pan dopytuje o udział przedstawicieli Ministerstwa Finansów, to ja służę informacją, że w trakcie spotkania z panią premier, w tej dużej delegacji rządowej, o której mówił pan dr Jankowski, była podsekretarz stanu w MF pani Czerwińska. Oczywiście, MF nie jest jakimś odrębnym bytem. Jest częścią rządu i uczestniczy w tym procesie. Zapewniam pana, że nie ma tutaj żadnego problemu między nami. Po prostu, jeżeli uczestniczy pani premier, to uczestniczy cały rząd. Również w osobie pani minister Czerwińskiej ta obecność była zagwarantowana.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Czy Ministerstwo Finansów złożyło jakieś propozycje rezydentom?

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie ministrze, panie przewodniczący, ja mówię o spotkaniu, w którym po jednej stronie stołu siedzieli rezydenci, a po drugiej siedziała pani premier wraz z towarzyszącymi osobami. Pani premier składała propozycje i rozmawiała z rezydentami, a nie osoby towarzyszące. My, jako pracownicy rządu, towarzyszyliśmy pani premier i w oczywisty sposób, w określonych momentach, pomagaliśmy jej w prowadzeniu tego spotkania.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję. Jeszcze kancelaria prezydenta. Czy pan przedstawiciel, chciałby zabrać głos? Proszę o przedstawienie się i podanie funkcji.

Dyrektor Biura do Spraw Narodowej Rady Rozwoju, Samorządu i Inicjatyw Obywatelskich Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Przemysław Bryksa:

Dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni państwo. Przemysław Bryksa. Jestem dyrektorem Biura do Spraw Narodowej Rady Rozwoju, Samorządu i Inicjatyw Obywatelskich Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zostałem poproszony o udział w tym posiedzeniu w roli obserwatora, w odpowiedzi na zaproszenie, jakie pan przewodniczący przekazał na ręce pani minister Haliny Szymańskiej. Chętnie wsłuchuję się w dyskusję. Przekażę wszelkie zanotowane informacje z tej debaty moim przełożonym w kancelarii prezydenta. Taka jest dzisiaj moja rola tutaj.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Przystępujemy do dyskusji. Określę tylko zasady tej dyskusji, żeby wszystko dla wszystkich było jasne i wszyscy byli na równych warunkach. Ze względu na przedłużający się czas protestu, ograniczam czas wypowiedzi posłów i senatorów – i proszę o akceptację tego – do jednej minuty. Jeśli państwo są w stanie to zaakceptować, będę bardzo wdzięczny. Proszę o zgłaszanie się. Będę po kolei notował. Zaczyna pan poseł Kamysz.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni rezydenci, mam wniosek formalny dalej idący od propozycji pana przewodniczącego. Z uwagi na szacunek dla ogromnego wysiłku fizycznego i psychicznego protestujących i negocjujących, przez wzgląd na chęć zachowana apolityczności tego protestu, chciałbym zwrócić się do Wysokiej Komisji, do moich koleżanek i kolegów, o to, żeby z każdego klubu był dzisiaj jeden głos. Głos merytoryczny, proponujący rozwiązanie tego konfliktu. Swoje stanowiska polityczne poznaliśmy bardzo dobrze na pierwszym posiedzeniu Komisji, we wczorajszej debacie. Nie przerzucamy się odpowiedzialnością, bo to nie prowadzi do rozwiązania tego konfliktu. Możemy sobie zorganizować debatę. Ja obiecuję panu ministrowi i przewodniczącemu, że mogę zorganizować nawet taką debatę pomiędzy nimi, żeby każdy powyjaśniał sprawy. A dzisiaj, konkretne propozycje rozwiązania konfliktu, rozwiązania protestu. Myślę, że ten szacunek po prostu należy się tym ludziom, którzy protestują. I tylko tyle.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Przewodniczący Latos poza kolejnością.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że propozycja pana posła Kamysza jest rozsądna. W związku z tym – myślę, że również w imieniu moich koleżanek i kolegów – popieram tę propozycję, z szacunku dla sprawy, w której się spotykamy, miejsca, w którym się spotykamy. I prosba o to, aby nie wikłać polityki w ten spór, który aktualnie się toczy. Dziękuję bardzo za ten głos.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu... Pan senator będzie mógł spokojnie zabrać głos. Jako że jest pan spoza Izby, zrobimy wyjątek przez szacunek do Senatu, ale też z ograniczeniem czasowym.

Przychyłam się do tej propozycji, panie przewodniczący Kamysz, bo kluczowe w naszym spotkaniu jest to, żebyśmy poznali czyste fakty na temat postępu negocjacji. I to jest pytanie, które pewnie za chwilę będzie wracać do państwa rezydentów. Oddaję więc głos panu przewodniczącemu Kamyszowi.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Dziękuję bardzo za akceptację. Krótko. Wydaje się, że ta propozycja przedstawiona przez rezydentów na spotkaniu z marszałkiem Karczewskim i z ministrem Kowalczykiem, którą tutaj usłyszeliśmy, jest chyba bardzo racjonalna. To jest jednak wielka otwartość ze strony protestujących. Oni nie oczekują pieniędzy tu i teraz, tylko oczekują deklaracji na piśmie, że będzie dochodzenie.

Jeżeli jest to możliwe, to prosiłbym pana ministra o przyjęcie tego, co – jak rozumiem – było w jakiś sposób wynegocjowane, i o potwierdzenie. Wtedy rozejdziemy się stąd wszyscy, a myślę, że to jest szczególnie ważne dla protestujących.

Jeżeli problemem są pieniądze w budżecie tegorocznym lub przyszlórocznym, to może jako parlament podejmiemy decyzję, skąd przesunąć środki. Jest zysk z Narodowego Banku Polskiego, jest bardzo dobra sytuacja Funduszu Pracy, jest więcej składek wpływających do Funduszu Pracy, a mniej wydatków, bo jest najniższa stopa bezrobocia. Zróbmy z tego użytek. Możemy to wykorzystać. Będzie nowelizacja budżetu związana ze zmianami dodatku dla górników – te 2,3 mld zł, które zostają przekazane dla górników. Możemy wykorzystać moment tej nowelizacji. Czy to jest możliwe, panie ministrze, żeby wrócić do tych propozycji marszałka Karczewskiego i ministra Kowalczyka? Czy, po prostu, jest możliwość podpisania tego dzisiaj i zakończenia sporu?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Oddaję głos panu posłowi Kozłowskiemu.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jerzy Kozłowski, Kukiz15...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, bardzo przepraszam. Proszę o ciszę na sali. Pani poseł, spokojnie, uszanujmy się wzajemnie, naprawdę. To są zmęczeni ludzie na tej sali. Oddaję głos posłowi Kozłowskiemu. Proszę o ciszę na sali.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Jerzy Kozłowski, Kukiz15. Panie ministrze, ja mam serdecznie dosyć słuchania o tym „przez ostatnie 8 lat”...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, proszę mówić bliżej mikrofonu, bo nie słyszymy pana.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Niedofinansowanie systemu ochrony zdrowia to nie jest kwestia ośmiu lat. Jak pamiętam, to było niedofinansowane zawsze, od lat. W pana wypowiedzi jest zupełny brak konkretów. Nie podaje pan dat, a problem tkwi w tym, że w Polsce mamy naprawdę najniższe w Europie finansowanie ochrony zdrowia z budżetu w stosunku do PKB.

My, Kukiz15, postaramy się pomóc panu w szukaniu tych pieniędzy. Dlatego będziemy bardzo szczegółowo przeglądać projekt budżetu na 2018 r. Poszukamy wszystkich oszczędności, żeby przekazać je na system ochrony zdrowia w Polsce, żeby było dofinansowanie.

Starzejące się społeczeństwo wymaga tego, że z roku na rok będą konieczne coraz większe wydatki, więc państwa wizja, że dojdziemy do 6% za lat 10 – z państwa obietnicy wyborczej – niczego nie zmienia, ponieważ Europa będzie nam cały czas uciekać. Jest to normalne i oczywiste, że wszystkie kraje europejskie będą ponosić coraz wyższe koszty w związku z nakładami na ochronę zdrowia. I żeby dojść do tego, co zaleca Światowa Organizacja Zdrowia, czyli do 6,8% – żeby już nie przedłużać – będziemy szukali wszelkich oszczędności w budżecie, w tym projekcie, który w tej chwili jest złożony. I będziemy wnosząc w poprawkach, żeby każdy grosz, każdy milion zaoszczędzony na niepotrzebnych wydatkach przekazywać na system ochrony zdrowia, w tym na płace

lekarzy rezydentów, ale nie tylko, bo w systemie funkcjonują też inne grupy zawodów medycznych. Nie zapominajmy o pielęgniarzach, ratownikach medycznych, fizjoterapeutach. To, ogólnie ujmując, jest grupa zawodów medycznych, która w Polsce jest niedofinansowana, a my stajemy przed wizją, że będzie wiele reform, a nie będzie miał ich kto wprowadzać w życie, ponieważ nie będzie do tego kadr. Chciałbym też dać panu ministrowi pod rozważenie to, żeby w końcu zacząć myśleć o przyszłości, a nie o tym, żeby oszczędzać na ochronie zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer... Panie posłanki i panowie posłowie, proszę o uszanowanie siebie wzajemnie, a przede wszystkim naszych gości. Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Przede wszystkim, chciałabym powiedzieć, że jestem głęboko zawiedziona wypowiedzią pana ministra Radziwiłła, dlatego że – szczerze mówiąc – mnie nie interesuje historia problemów ochrony zdrowia, ponieważ raport NIK zawsze mogę sama przeczytać i tak długa prezentacja nie ma sensu. Natomiast, jako pacjent wiem, że jest źle od dawna i to jest coś, czym przerzucają się kolejne ekipy, a żadna nie rozwiązała problemu. Było źle, jest źle i nic w perspektywie nie zapowiada, że będzie lepiej. Obserwując pana dzisiejszą wypowiedź zastanawiam się, jak ona ma się do wypowiedzi z września 2015 r. o tym, że w ciągu dwóch-trzech lat jest możliwość dojścia do 6% PKB wydatków na zdrowie. Ponieważ – przypomnę – jest pan ministrem praktycznie od dwóch lat, to rozumiem, że został panu jeszcze rok na realizację swoich obietnic albo podanie się do dymisji w najbliższym czasie, jeżeli pan nie jest w stanie tego zrealizować.

Natomiast przechodząc do konkretów, państwo zwracają uwagę, że jeżeli rezydenci przerwą protest, to są w stanie z nimi rozmawiać. Oni już próbowali z państwem rozmawiać wtedy, kiedy nie głodowali, kiedy były pierwsze próby nawiązania kontaktu i próby, żeby państwo poważnie potraktowali ich postulaty. W tej chwili oni są po prostu zdesperowani i zdają sobie sprawę z tego, że bez takiego dramatycznego ruchu, który obciąża ich organizm, państwo zlekceważą ich problemy i problemy służby zdrowia.

Propozycja, że ma powstać zespół, który ma pracować do 15 grudnia, jest niczym innym jak tylko graniem na czas. Zgodnie ze starą metodą – jeśli nie wiesz, co zrobić, stwórz zespół. Zespół nic nie rozwiąże, natomiast można powiedzieć, że coś zostało zrobione.

Poza wszystkim chciałabym podziękować rezydentom za to, że nie skorzystali z propozycji pani poseł Hrynkiewicz, nie kupują jeszcze biletów samolotowych i są tu z nami, protestują itd. Natomiast, chciałabym... Czy mogę?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Szanowni państwo...

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Miało być niepolitycznie, pani poseł...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, przepraszam. Przepraszam państwa. Pani poseł, przepraszam i państwa także... Pani poseł, jeszcze sekunda. Jeszcze momencik. Bardzo proszę nie przerywać, nie komentować i szanować swoje wypowiedzi. Jesteśmy w gościach... Ja rozumiem... Drogie panie, proszę o obniżenie poziomu emocji.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Pani nie słuchała uważnie. Miało być po jednej wypowiedzi klubowej, ale dłuższej. W związku z tym, proszę nie mówić...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Lubnauer, proszę kontynuować.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Natomiast, proszę państwa, jesteśmy w tej chwili na etapie uchwalania nowego budżetu. Trwają prace nad budżetem. Myślę, że jest najwyższy czas zrobić wspólne

posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Zdrowia i poszukać, pozycja po pozycji, możliwości realnego zwiększenia wydatków na służbę zdrowia. Można w tym celu powołać jakąś podkomisję złożoną z przedstawicieli obu Komisji i realnie zacząć pracować nad znalezieniem rezerw w tym budżecie, które...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, jeszcze na sekundę pani przerwę. Szanowni państwo, ja bardzo proszę o ciszę, a wszystkich tych, którzy mają do omówienia inne sprawy niż te, w których dzisiaj się... Pani poseł! Proszę kontynuować.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Jeżeli widzimy plan ministerstwa na to, jak mają się zwiększać wydatki na zdrowie i przyjrzymy się temu, że w 2018 r. ma to się zwiększyć z 4,38 na 4,58, a w roku 2025 ma to być 6%, to widać, że to są mrzonkowe obietnice, dlatego że one nie mają nic wspólnego z tym rządem. Wy do roku 2019 – czyli w momencie, kiedy według tej kadencji PiS ma rządzić, jak rozumiem – macie 4,79. Przypomnę, że Czechy, które są krajem o podobnej zamożności, były w stanie znaleźć środki na to, żeby budżet na służbę zdrowia zwiększyć do 6% PKB. Inne kraje o podobnym poziomie zamożności osiągają taki poziom. Natomiast w Polsce cały czas jest to poziom państw, które – delikatnie mówiąc – są mocno nierozwinięte.

I teraz proponuję... Przepraszam. Czy pani nie rozumie? Miało być albo po minucie dla każdego posła, albo dłuższa wypowiedź...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, proszę kontynuować i zmierzać do końca.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Proponuję, żeby jak najszybciej powołać podkomisję. I jednak oczekuję, wręcz żądam od pani premier, żeby spotkała się bezwarunkowo z rezydentami na poważną rozmowę o tym, co można zrobić już teraz, w tym roku, gdzie można przesunąć środki, na przykład z Funduszu Pracy, dlatego że kiedy protestowały pielęgniarki w 2015 r. to miała świetne propozycje na temat tego, co powinien zrobić rząd, jak szybko powinien reagować i gdzie powinna być pani premier. Najwyższy więc czas zrobić dokładnie tak, jak wtedy oczekiwała od pani premier.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Jeszcze pani poseł Kopcińska, ale najpierw – minuta, panie senatorze. Bardzo proszę, ze względu na szacunek dla Izby Wyższej.

Senator RP Tomasz Grodzki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mówimy o konkretach, bo całkowicie się zgadzam z moimi młodszymi kolegami rezydentami, z których jestem dumny jako praktyk klinicysta...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Proszę mówić bliżej mikrofonu, panie senatorze.

Senator RP Tomasz Grodzki:

...że pacjenci nie mają barw politycznych, co potwierdzamy w przysiędze Hipokratesa. Natomiast pani premier – jeżeli ten rząd może podejmować decyzje finansowe, a ciągle myślę, że może – powinna natychmiast zmienić wieloletnią prognozę finansową, w której na trzy kolejne lata jest zapisane 4,7%, nie ma żadnego wzrostu. Ten rząd – w mojej ocenie – powinien jutro zwołać nadzwyczajne posiedzenie i siłami Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Rozwoju poszukać natychmiast środków na zwiększenie nakładów na służbę zdrowia o choćby kilka punktów procentowych czy odsetkowych procentowych. Trzeba głodowania młodych ludzi, żeby rząd do tego zmobilizować, i na tym poprzestać. Nie doprowadzamy do tego, żeby musieli palić opony czy żeby doszło do tragedii, tylko wszyscy nad tym się zastanówmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję. Proszę spokojnie, pani poseł. Bardzo proszę, pani poseł Kopcińska.

Posel Joanna Kopcińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, jedno zdanie gwoli wyjaśnienia. Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, aby w Polsce kształciło się jak najwięcej lekarzy na kierunkach medycznych, żeby ci lekarze, po skończeniu studiów, pracowali w Polsce, w godnych warunkach. I jednoznacznie proszę o zakończenie dyskusji na temat tego, czy ktoś ma wyjechać, czy nie. Nie będę w tym miejscu – szanując głodujących rezydentów – rozwijała dalej dyskusji. Wszystkim nam zależy na tym, aby problem, nad którym dzisiaj po raz kolejny się pochylamy, został rozwiązany. Spór polityczny tylko go zaognia, nie niesie rozwiązań. Rozwiązania są poza nami, politykami, jeżeli wyciszmy swoje polityczne aspiracje i emocje.

Jest propozycja ze strony rządu pani premier Beaty Szydło. Jest minister zdrowia, który wspominał, że w obradach zaproponowanego zespołu mają uczestniczyć przedstawiciele innych resortów. Nie ma sensu, żebyśmy my, politycy, przeszkadzali w tym dialogu, w tej kolejnej próbie – mam nadzieję – podjęcia dialogu i znalezienia rozwiązania, bo dzisiejsze posiedzenie Komisji, panie przewodniczący – tak uważam – nie wnosi nic dobrego, tylko psuje.

W związku z tym, chciałabym poprosić państwa o przyjęcie krótkiego apelu następującej treści: „Lekarze rezydenci stawiają szereg konkretnych żądań. Są głęboko przekonani, że ich spełnienie będzie czynić zadość zasadom sprawiedliwości. Jako posłowie nie możemy przejść obojętnie obok tych głosów. Cięży na nas obowiązek wsłuchiwanie się w głosy polskich obywateli. Wszyscy wspólnie powinniśmy pochylić się nad postulatami lekarzy rezydentów. Wszyscy wspólnie powinniśmy poszukać pozytywnych rozwiązań. Wszyscy wspólnie powinniśmy oddać się merytorycznej dyskusji. Apelujemy do państwa, wszystkich posłów – zostawmy kłótnie, negatywne emocje, polityczne spory. Skoncentrujmy się na merytorycznej dyskusji tak, aby przygotować najlepsze rozwiązania. Leży to w interesie wszystkich, a przede wszystkim pacjentów. Wszystkim nam zależy, aby ten problem rozwiązać”. I apel tej treści proszę przyjąć.

Jeszcze raz proszę – nie uprawiamy polityki na proteście głodowym rezydentów. Traktujmy to jako wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Mam przeciwny wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Za chwileczkę, pani poseł. Momencik. Szanując czas – za chwilę państwu oczywiście oddam głos, panie doktorze, będą się państwo do tego odnosić – pozwolę sobie także na kilka zdań po tej dyskusji, która się przetoczyła.

Panie ministrze, mam do pana bardzo precyzyjne pytania. Nie będę z panem rozmawiał o historii, bo jesteśmy w takim miejscu, w jakim jesteśmy i trzeba być precyzyjnym. Panie ministrze, mam do pana następujące pytania.

Czy jest panu cokolwiek wiadomo na temat planowanego – ewentualnie kiedy – posiedzenia rządu w sprawie protestu lekarzy rezydentów? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy wystąpił pan z jakimkolwiek dokumentem do ministra pracy lub finansów lub pani premier o przesunięcie 135 mln zł z Funduszu Pracy w celu podwyższenia wynagrodzeń dla lekarzy rezydentów do końca tego roku, aby umożliwić dyskusję na temat przyszłości stawianych oczekiwań ze strony środowiska lekarzy rezydentów w roku 2018? I czy zna pan termin – pytam o termin – kolejnego spotkania protestujących z panią premier. To są trzy pytania. Czy zna pan termin posiedzenia rządu w sprawie protestu lekarzy? Czy wystąpił pan z jakimkolwiek dokumentem o przesunięcie 135 mln zł lub innej kwoty z Funduszu Pracy w celu zwiększenia wynagrodzeń lekarzy rezydentów? I trzecie – czy zna pan termin spotkania z panią premier.

A do lekarzy rezydentów mam jedno pytanie, i bardzo proszę precyzyjnie na nie odpowiedzieć. Proszę o przekazanie technokratycznie wszystkich nowych propozycji, jakie się pojawiły – myślę o precyzyjnych propozycjach rozwiązania państwa merytorycznych postulatów – po 4 października, czyli po środzie, kiedy spotkali się państwo z ministrem

zdrowia w Centrum „Dialog” w drugim dniu protestu. Czyli, panie i panowie doktorzy, drugiego rozpoczynacie protest, trzeciego jest u was minister zdrowia, czwartego widzicie się centrum dialogu. Proszę wymienić punktowo... Proszę się nie martwić. Tak, to jest ta wypowiedź, panie przewodniczący. Proszę wymienić punktowo wszystkie nowe propozycje, jakie państwo otrzymali. O zespole wiemy. Poza zespołem.

Ja chciałbym przedstawić projekt dezyderatu, który proponuję, żeby Komisja przyjęła, szanując apel pani poseł Kopcińskiej. „Komisja Zdrowia, na wyjazdowym posiedzeniu w dniu 13 października 2017 r., rozpatrzyła informację ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła na temat postępu negocjacji z protestującymi lekarzami rezydentami. Po wysłuchaniu strony protestującej i ministra zdrowia, i przeprowadzeniu dyskusji, Komisja Zdrowia wzywa panią premier do podjęcia natychmiastowych działań w celu zakończenia strajku głodowego lekarzy rezydentów i podjęcie pilnych rozmów z wicepremierem, ministrem rozwoju i finansów Mateuszem Morawieckim w celu znalezienia finansowych rozwiązań eskalującego się protestu”. Taką propozycję składam do przegłosowania. Oczywiście, apel pani poseł Kopcińskiej także poddamy pod głosowanie. Pani poseł chciała zgłosić jakiś wniosek formalny.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N) – spoza składu Komisji:

Tak. Chciałam powiedzieć, że ten apel, który proponuje pani poseł Kopcińska, jest pustym apelem. Ten dezyderat dużo lepiej oddaje rzeczywistość. Po prostu, musimy zaapelować do pani premier o działanie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję. Drodzy państwo, zmierzamy do końca...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Nie, nie będzie ad vocem. Oddaję głos...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Kopcińska, czy naprawdę pani musi ad vocem?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jednym zdaniem.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę. Jednym zdaniem, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie przewodniczący, zgłosiłam apel jako pierwsza. Prosiłabym, aby pan poddał go pod głosowanie. Wydaje się, że jest to apel, który każdy z obecnych na sali posłów, członków Komisji Zdrowia, może poprzeć, bo on nie jest, proszę państwa, polityczny...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, naprawdę staram się nie przedłużać i prowadzić to bardzo technokratycznie i merytorycznie. Przed sekundą powiedziałem, że pani apel będzie poddany pod głosowanie i będzie. To jest oczywiste.

Bardzo proszę, oddaję głos ministrowi zdrowia, a potem państwu rezydentom. Bardzo proszę, panie ministrze. Pojawiły się chyba trzy konkretne pytania. Jeśli odnotował pan więcej, to proszę więcej.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, zgromadziłem te pytania w blokach, tak, żeby już nie odpowiadać konkretnym osobom, których to dotyczyło.

Po pierwsze, zauważyłem kilka prób poszukiwania jakiegoś konfliktu w rządzie. Chcę bardzo mocno powiedzieć, że takiego konfliktu nie ma. Próby poróżnienia ministra finansów z ministrem zdrowia, poszukiwanie tutaj przedstawiciela kancelarii premiera...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, przepraszam na sekundę. Bardzo proszę o ciszę na sali. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

...zupełnie nie ma sensu. Chcę powiedzieć, że moja obecność tutaj jest uzgodniona z panią premier. Reprezentuję panią premier. Rząd pracuje w całości. Minister finansów jest informowany na bieżąco o tym, co tu się dzieje. Pracujemy razem i nie ma najmniejszego powodu, żeby niepokoić się tym, że takiej czy innej osoby nie ma tu na sali. Wszystko zostanie przekazane na ręce pan premier i pani premier zdecyduje, jak dalej będziemy postępować. To, po pierwsze.

Po drugie, kwestia tych wezwań, że to przecież takie proste poszukać jakichś pieniędzy, żeby realizować ten wzrost nakładów na ochronę zdrowia. Chcę państwu przypomnieć, że 1% PKB na dzisiaj to około 17 mld zł i jeżeli mówimy o mniejszym lub większym wzroście w kierunku 6%, to musimy mieć świadomość, że mówimy o ogromnych kwotach pieniędzy. Takie rzucone mimochodem propozycje, żeby skorzystać, na przykład, z zysku NBP czy sięgnąć po jeszcze więcej środków z Funduszu Pracy, niestety, nie dowodzą większej wiedzy na temat tego, jakie w ogóle są tam środki do dyspozycji. Otóż jakby zsumować to, co jest niezagospodarowane na dzisiaj w Funduszu Pracy i cały zysk z NBP, to jest mniej niż 1% PKB. Tak więc, proszę państwa, nie jest to takie proste, jak niektórym się wydaje.

Nie jestem specjalistą od finansów publicznych, ale moja wiedza wystarcza do tego, żeby zauważyć, że rozłożenie tego wszystkiego w czasie jest po prostu niezbędne. To nie jest takie proste. Myślę więc, że trochę mnie dziwi, że osoby, które były członkami rządu, które to wiedzą, tak spokojnie rzucają takie postulaty.

Jeszcze raz powtarzam – nasze działania i deklaracje pani premier w zakresie zwiększania nakładów na ochronę zdrowia charakteryzują dwie rzeczy. Determinacja, aby zrobić to jak najszybciej, a jednocześnie odpowiedzialność, żeby nie zburzyć wszystkiego wokół. To jest zupełnie oczywiste.

Przy okazji, dlaczego 15 grudnia. Jeżeli tutaj mówimy o finansach, o nowych rozwiązaniach, to zwracam uwagę na to, że 15 grudnia budżet jeszcze będzie w Sejmie i to nie jest czas na tyle odległy, żeby nie można było myśleć o tym, że jeszcze wówczas możliwe są jakieś korekty. Dlatego, jeżeli zespół, który będzie pracował do tego czasu, przedstawi raport w tym terminie, to jego wnioski będą mogły być wzięte pod uwagę również w budżecie przyszłorocznym.

Jeżeli chodzi o kwestię, jak rząd tym się zajmuje, czy potrzebne jest odrębne czy specjalne posiedzenie w tym zakresie, chcę powiedzieć, że rząd jest na bieżąco informowany i nie wydaje mi się, żeby była taka potrzeba w najbliższym czasie. Jeśli chodzi o dodatkowe środki z Funduszu Pracy – bo to jest fundusz, do którego sięgamy po wynagrodzenia rezydentów – chcę państwa poinformować, że na jednym z ostatnich posiedzeń rządu – chyba trzy posiedzenia wstecz – została podjęta decyzja o dodatkowym zapewnieniu wydatków w kwocie 82 mln zł właśnie z Funduszu Pracy z przeznaczeniem na wynagrodzenia dla rezydentów. Właśnie dzięki temu, będzie możliwe sfinansowanie tych – mówiąc w uproszczeniu – dodatków motywacyjnych 1200 złotych.

A jeżeli chodzi o kwestię spotkania i wezwania do tego, żeby pani premier spotykała się z lekarzami rezydentami, chcę zwrócić uwagę na to, że dzisiaj mamy piątek, a w środę pani premier spotkała się z przedstawicielami rezydentów. Świadczy to bardzo jednoznacznie o tym, że wola takiego dialogu jest. Jest sprawą zupełnie oczywistą, że pani premier ma bardzo wiele innych zadań, które też na niej spoczywają jako obowiązki i to, że wczoraj nie doszło do tego spotkania, było bardzo jednoznacznie przedstawione. Sytuacja spotkania wtedy, kiedy protest był zawieszony, już była. Pani premier stoi na stanowisku, że spotkanie w tej chwili możliwe jest po zakończeniu tego protestu. Natomiast, bardzo mocno zwracała uwagę – i ja w jej imieniu mogę to przekazać jeszcze raz – że to wcale nie oznacza, że po pierwsze, przedstawiciele rządu nie mogą być dalej w kontakcie z przedstawicielami państwa rezydentów, bo to dzieje się praktycznie w sposób ciągły, a po drugie, jeszcze raz mocno podkreślam, że zaproszenie do wspólnej

pracy jest nadal aktualne. Ja za chwilę przekażę list z tym zaproszeniem i mam nadzieję, że państwo rezydenci skorzystają z tego zaproszenia do wspólnej dalszej pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję. Uściśliłem tylko jedno pytanie, bo nie było precyzyjnie zadane i w związku z tym, nie było precyzyjnej odpowiedzi. Czy po dniu 2 października wystąpił pan do ministra pracy z jakimkolwiek dokumentem o zwiększenie finansowania rezydentur? Po 2 października.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, ja dokładnej daty nie pamiętam, ale jeszcze raz powtarzam, że właśnie wystąpiłem i zostało to zrealizowane – 82 mln zł dodatkowo z Funduszu Pracy zostały przeznaczone na wynagrodzenia dla rezydentów w budżecie na rok przyszły.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Czyli, po drugim pan nie wystąpił, czy pan nie pamięta.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dodatkowo z Funduszu Pracy zostanie przeznaczone na wynagrodzenia dla lekarzy rezydentów 82 mln zł...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos lekarzom rezydentom. Właściwie padło w waszą stronę jedno pytanie. Proszę o wykaz punktowy propozycji, jakie pojawiły się po 3 października, poza wspólnym zespołem.

Wiceprzewodniczący PR OZZL Łukasz Jankowski:

Szanowni państwo, poza wspólnym zespołem – odnosząc się merytorycznie do tematu – jeszcze przed naszym protestem pojawiała się propozycja – za chwilę odniosę się konkretnie, co pojawiała się później, ale to jest rozszerzenie tego – aby 6 specjalizacji określanych jako priorytetowe – to było w dniu 29 września – było gratyfikowanych dodatkiem w wysokości...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Przepraszam panie doktorze. Nie jestem w stanie słuchać. Panie przewodniczący, jeśli jest jakaś sprawa do omówienia, to proszę tam. Bardzo proszę, panie doktorze.

Wiceprzewodniczący PR OZZL Łukasz Jankowski:

Sześć specjalizacji, ale tylko ci lekarze, którzy zechcą się specjalizować w tych specjalizacjach mieliby być gratyfikowani dodatkiem w wysokości 1200 zł brutto. Po rozpoczęciu protestu padła następna propozycja w tym zakresie, dodatkowych trzech specjalizacji, a potem obietnica rozważenia powiększenia tej liczby specjalizacji. Z naszej strony wyglądało to tak – mówiąc obrazowo – że ministerstwo nałożyło nam na talerz makaronu. My mówimy „nie lubimy makaronu”, a ministerstwo mówi „to weźcie sobie jeszcze”.

Dlaczego my tego makaronu, czy tej propozycji nie lubimy, proszę państwa? Dlatego, że ona wprowadza znaczące nierówności pomiędzy rezydentami. Oznacza, że ci, którzy zaczynają specjalizacje w tym roku, a więc mają wiedzę, ale nie mają doświadczenia, będąc na tym samym oddziale i wykonując te same czynności co rezydenci już doświadczeni, z dwu, trzy, czteroletnim stażem pracy, zarabialiby o 1200 zł brutto więcej. Uważamy, że to jest po prostu niesprawiedliwe. Zgłaszaliśmy panu ministrowi Radziwiłłowi ten problem w trakcie dialogu, na co odpowiedzią jest zwiększanie liczby tych specjalizacji. Rozumiejąc oczywiście zamysł specjalizacji priorytetowych i promowania w pewnym sensie tego wyboru, jeżeli mówimy o dialogu, a nie o monologu ze strony ministerstwa, chcielibyśmy jeszcze raz zwrócić się z prośbą o dialog z nami, o podjęcie jakiejś rozmowy na temat być może innej alokacji tych środków.

Chcę skonkludować to, co tutaj usłyszeliśmy. Nie wiem, panie przewodniczący, czy mogę. To dosłownie zajmie minutę.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Tak. Proszę bardzo, panie doktorze.

Wiceprzewodniczący PR OZZL Łukasz Jankowski:

Proszę państwa, mamy do czynienia z pewnym kryzysem zaufania. W ochronie zdrowia to nie jest nowość. Od wielu lat, a w zasadzie od 25, pracownicy ochrony zdrowia słyszą, że powołamy zespół, opracujemy, zwiększymy nakłady, pomożemy, pochylimy się, ale to nie następowało. W związku z tym, trudno jest mieć teraz pretensję do nas, że nasze zaufanie w tym zakresie jest ograniczone. Jest ograniczone również dlatego, że z podwyżek wynikających z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu pracowników ochrony zdrowia, które – jak pan minister mówi – zagwarantowane zostały od czerwca 2017 r., nikt z nas jeszcze ani złotówki nie dostał. A dlaczego? Brakuje rozporządzenia, na które czekamy ze strony Ministerstwa Zdrowia.

Chcę wyjaśnić, dlaczego my odrzucamy zespół. To nie jest tak, że... Widzę pewien problem z tym zespołem. To znaczy, nie jest to nasza zła wola. Mówimy, po pierwsze, że nie jesteśmy ekonomistami. Czekamy na państwa ruch. A po drugie, zespoły już były. Pracowaliśmy w zespołach. Jeden z naszych kolegów uczestniczył przez 4 miesiące w zespole do spraw kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentystów. Jakkolwiek konstruktywne były te rozmowy, wyników prac zespołu cały czas nie opublikowano i znowu mamy do czynienia – w naszej ocenie – jednak z monologiem. Czyli, komunikuje się nam, że pewne treści wypracowane w tym zespole znajdują się w ustawie, a pewne nie.

Jeżeli chodzi o system monitorowania kształcenia – bo to tu też padło – nam jako praktykom używającym tego systemu wydaje się, że ten system na razie jest w fazie testów, bo nie działa najlepiej. Myślę, że jest więcej problemów niż korzyści, przynajmniej na razie. Mamy nadzieję, że to się zmieni.

A w trakcie tego posiedzenia Komisji zrozumieliśmy też, dlaczego mamy klincz w tych rozmowach. Kryzys zaufania z naszej strony, być może kryzys zaufania ze strony rządowej. Natomiast rozumiem, że w tej chwili na stole są dwie propozycje. Nasza propozycja – my mamy spisany projekt porozumienia, który, jak myślimy, byłby do zaakceptowania dla strony rządowej i który oczywiście prześlemy w najbliższym możliwym terminie – i propozycja ze strony rządu, żebyśmy zgodzili się na pracę zespołu – na co w tej chwili z wielu powodów się nie zgadzamy – i po prostu zakończyli protest. I tu jest ten klincz. Dodatkowo, jeżeli nie zakończymy protestu definitywnie – jak rozumiem, pan minister cały czas to podtrzymuje – nie dojdzie do spotkania z panią premier. Mimo tej deklaracji, cały czas o to spotkanie zabiegamy i niech będzie wiążącą deklaracją, że zabiegać będziemy w trosce o to, żeby doszło do rozwiązania tej sytuacji, bo ona dla nas, proszę państwa, jest w tej chwili bardzo trudna.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie doktorze, dziękuję bardzo. Powoli kończymy posiedzenie Komisji. Zostały jeszcze głosowania. Proszę tylko powiedzieć, bo nie bardzo zrozumiałem, czy te propozycje dotyczące 1200 zł dla wybranych specjalizacji padły przed 3 października czy po 3 października.

Wiceprzewodniczący PR OZZL Łukasz Jankowski:

Przed 3 października 6 specjalizacji, a po 4 października pojawił się dodatek dla trzech specjalizacji.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

I to wszystkie propozycje, jakie padły po 3 października?

Wiceprzewodniczący PR OZZL Łukasz Jankowski:

Wszystkie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję bardzo...

Wiceprzewodniczący PR OZZL Łukasz Jankowski:

Oprócz zespołu, oczywiście.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, przystępujemy do pracy nad pani apelem, ale mam problem, ponieważ apel nie jest opisany w regulaminie Sejmu, więc...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie przewodniczący, ale jest jako projekt apelu, który możemy przekazać panu marszałkowi. Projekt apelu, który ma na celu zawieszenie sporów politycznych, możemy przedłożyć...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani premier Kopacz z wnioskiem formalnym. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja się zastanawiam, jak ci, którzy przed chwilą stawiali zarzut, że posiedzenie Komisji tutaj ma elementy polityki i że polityka dzisiaj nie powinna wtrącać się w to wszystko, próbują narzucić w takim stanowisku...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani premier, przepraszam, bo tutaj bardzo podnoszą się emocje. Spokojnie, pani poseł.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Ja jeszcze nie skończyłam... Dzisiaj politycy apelują do polityków, a czy tych młodych ludzi interesuje apel jednych polityków do drugich. Dzisiaj – powiem szczerze – jestem zawiedziona. Nie usłyszałam, ile będzie w nowym budżecie, w przypadku którego jesteśmy już po pierwszym czytaniu... Właśnie to jest język formalny, bo mówi o konkretach, pani poseł.

Chcę wiedzieć, ile pieniędzy rządzący zabezpieczyli w budżecie na rok 2018 na te obietnice, z którymi przyszli do protestujących. Chcę wiedzieć, ile środków wycofają z Funduszu Pracy na podwyżki...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani premier...

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Dajcie mi państwo skończyć! Ja chcę to wiedzieć wychodząc z tego posiedzenia...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę na to, że mówimy o faktach. Pani premier, bardzo proszę zмирzając do końca, mówić precyzyjnie o faktach. A państwa proszę... Jest wniosek formalny. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Jest wniosek formalny o to, żeby żadnych apeli nie przyjmować. Jest wniosek formalny o to, abyście dzisiaj, jako przedstawiciele Komisji Zdrowia, którzy tak chętnie dyskutują o różnych ustawach, pochyłili się na apelem do pani premier, po pierwsze, żeby wreszcie z ministrem finansów usiadła do konkretnych rozmów, a po drugie, żeby Komisja Zdrowia była mediatorem, bo to właśnie posłowie nad tym projektem budżetu i tymi zwyczajami w budżecie będą głosować na sali sejmowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kopcińska, przystępujemy do głosowania... Pan minister jeszcze chce się ustosunkować. Bardzo proszę.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję. Ponieważ pani premier Kopacz pyta, ile pieniędzy, to chciałbym odpowiedzieć, ile. Bardzo krótko. Na przyszły rok, w budżecie na rok 2018, jest zapisanych 1 179 000 tys. zł, które są przeznaczone na wynagrodzenia dla stażystów i rezydentów. To jest o około 150 mln zł więcej niż w tym roku i o 40% więcej niż było w roku 2015. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Kopcińska pracowała jeszcze nad przerobieniem tego apelu w projekt. Bardzo proszę o przeczytanie treści apelu, i głosujemy. Potem dezyderat, i zakończymy posiedzenie Komisji, z krótką informacją dla wszystkich państwa – proszę o nieopuszczanie sali. Proszę, pani poseł.

Posel Joanna Kopcińska (PiS):

Szanowni państwo, projekt apelu o zakończenie sporu politycznego. „Lekarze rezydenci stawiają szereg konkretnych żądań. Są głęboko przekonani, że ich spełnienie będzie czynić zadość zasadom sprawiedliwości. Jako posłowie nie możemy przejść obojętnie obok tych głosów. Cięży na nas obowiązek wsłuchiwanie się w głosy polskich obywateli. Wszyscy wspólnie powinniśmy pochylić się nad postulatami lekarzy rezydentów. Wszyscy wspólnie powinniśmy poszukać pozytywnych rozwiązań. Wszyscy wspólnie powinniśmy oddać się merytorycznej dyskusji. Apelujemy do państwa, wszystkich posłów – zostawmy kłótnie, negatywne emocje, polityczne spory. Skoncentrujmy się na merytorycznej dyskusji tak, aby przygotować najlepsze rozwiązania. Leży to w interesie wszystkich, ale przede wszystkim pacjentów. Wszystkim nam zależy, aby ten problem jak najszybciej rozwiązać”.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dobrze. Zaraz przystąpimy do głosowania. Nie, już nie udzielam głosu. Chciałbym tylko dopytać panią poseł...

Posel Ewa Kopacz (PO):

Panie przewodniczący, żebyśmy dobrze się zrozumieli, bo chcemy pomagać w rozwiązaniu tego sporu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Tak, zmierzam już do końca.

Posel Ewa Kopacz (PO):

Panie ministrze, mam do pana pytanie, bo pan powiedział 1 179 000 tys. zł...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani premier...

Posel Ewa Kopacz (PO):

Ja chcę wiedzieć, jaka to jest różnica rok do roku...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani premier, ja obiecuję...

Posel Ewa Kopacz (PO):

Jaka to jest różnica rok do roku? Czy to jest tylko zwyżka o 150 mln zł?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Ja obiecuję, pani premier, że ta odpowiedź będzie na piśmie. Teraz przystępujemy do głosowania. Ja tylko przed głosowaniem chcę zadać pytanie formalne pani poseł Kopcińskiej. Do kogo jest skierowany ten projekt apelu, bo już nie apel? Chciałbym wiedzieć, do kogo apelujemy.

Posel Joanna Kopcińska (PiS):

Do posłów, za pośrednictwem Marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Czyli, pani poseł chce, żebyśmy głosowali nad apelem do posłów. Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem apelu do posłów? Kto jest za? Proszę policzyć głosy.

Posel Joanna Kopcińska (PiS):

Projekt apelu skierowany do Marszałka Sejmu, który dotyczyć ma wszystkich posłów, którzy tutaj tak słusznie, głośno i rzetelnie chcą pracować ponad podziałami politycznymi...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, już pani mówiła. Kto jest przeciw przyjęciu? Kto się wstrzymał?

Jaki jest wynik? Za 19 głosów, 9 przeciw, 3 wstrzymujące się. Projekt apelu Komisja przyjęła.

Przystępujemy do pracy nad dezyderatem. „Komisja Zdrowia, na wyjazdowym posiedzeniu w dniu 13 października 2017 r., rozpatrzyła informację ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła na temat postępu negocjacji z protestującymi lekarzami rezy-

dentami. Po wysłuchaniu strony protestującej i ministra zdrowia, i przeprowadzeniu dyskusji, Komisja Zdrowia wzywa panią premier do podjęcia natychmiastowych działań w celu zakończenia strajku głodowego lekarzy rezydentów i podjęcie pilnych rozmów z wicepremierem, ministrem rozwoju i finansów Mateuszem Morawieckim w celu znalezienia finansowych rozwiązań eskalującego się protestu”. To jest projekt dezyderatu, który składam ja.

Kto z państwa jest a przyjęciem treści tego dezyderatu? Kto z państwa jest przeciw temu dezyderatowi? Kto się wstrzymał od głosu? Poproszę o wyniki głosowania.

Za 13 głosów, 19 głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał. Dezyderat nie przeszedł.

Mam jeszcze dla państwa informację... Jeszcze wniosek formalny. Momencik.

Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, państwa posłów, a także pana ministra i przedstawicieli innych instytucji rządowych, ale także lekarzy rezydentów, o tym, że chciałbym państwa prosić o pozostawanie w gotowości logistycznej do udziału w posiedzeniach Komisji. Być może one będą zwoływane. Na dzisiaj jeszcze nie znamy terminu.

Do pana ministra zwracam się z informacją, że Komisja Zdrowia, a przynajmniej ja...

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie przewodniczący, troszkę szacunku dla rezydentów, naprawdę. Bardzo bym pana o to prosił i o to apelował...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Ja mam bardzo dobrą...

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Nie miał pan tego szacunku 3 lata temu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle...

Poseł Tomasz Latos (PiS):

...niech pan ma chociaż teraz.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, ja naprawdę rozumiem państwa emocje. Ja im nie ulegnę. Zaś do pana ministra chciałbym zwrócić się z taką informacją... Pani poseł, kończymy posiedzenie Komisji. Wypowiadam ostatnie zdania tego posiedzenia. Do pana ministra chciałbym się zwrócić... Za chwilę pani poseł także udzieli głosu. Proszę o spokój.

Uważnie śledzimy postęp negocjacji. Zwracam się więc z prośbą do pana ministra, ale także do lekarzy rezydentów, lidera – pana doktora, który dzisiaj przemawiał. Bardzo proszę pana doktora o przekazywanie w sposób bezpośredni do Komisji wszystkich nowych propozycji, które padają ze strony rządowej, po to, żebyśmy mogli podjąć decyzję o dalszym toku pracy Komisji. Czyli, jeśli cokolwiek się pojawi, bardzo pana proszę o przekazywanie tych informacji do Komisji Zdrowia. Pana ministra proszę o to samo. Jeśli pojawi się nowa propozycja, to proszę o przekazanie jej Komisji Zdrowia, żebyśmy mogli podjąć decyzję.

Pani poseł Radziszewska, bardzo proszę, ale wniosek formalny.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tak jest. Dotyczy przyjętego przez nas apelu. Myślę, że ten apel zaproponowany przez panią poseł Kopiczyńską i przegłosowany przez posłów PiS, rzeczywiście może bardzo się przyczynić do przerwania tego sporu. Jeżeli bowiem przyjęliśmy apel posłów do posłów o pochylenie się nad problemem związanym z tym sporem, o negocjacje i znalezienie rozwiązania, to być może jest to jedyny sposób na to, żeby ten spór przenieść z linii protestujący rezydenci – posłowie...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, dziękuję...

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Panie przewodniczący, ustalił pan dzisiaj zasady funkcjonowania na wyjazdowym posiedzeniu Komisji...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

...ale ja proszę...

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Była umowa taka, że wypowiadają się po jednym przedstawicielu każdego klubu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł...

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Natomiast druga posłanka...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Czy mogę skończyć?

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Proszę mi nie wyłączać mikrofonu!

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

I jedna, i druga pani poseł, czy mogę przerwać na chwilę...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ja tylko skończę. Jedno zdanie...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, już proszę skończyć to zdanie i stawiam kropkę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dlatego wnioskiem formalnym jest, po pierwsze, żebyśmy otrzymali od pani poseł Kocińskiej ten tekst, bo ona tylko przeczytała...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Będzie go pani miała w ciągu godziny...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

...z uzasadnieniem. I proszę pana przewodniczącego o opinię Biura Analiz Sejmowych o tym, jak my jako posłowie w praktyce, przyjąwszy ten apel, możemy treść tego apelu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję bardzo...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

...wykorzystać dla dobra sprawy.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, bardzo dziękuję. I zwracam się jeszcze do państwa rezydentów, już nie jako przewodniczący Komisji, i proszę nie szukać żadnych podtekstów – tu patrzę w stronę przewodniczącego Latosa. Trzymajcie się zdrowo i nie przekroczcie granicy bezpieczeństwa. O to was proszę. Wszystkiego dobrego.

Zamykam posiedzenie Komisji.